

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki pozanne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miarę pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Marka Ewangelisty.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 44	Wschód księżyca o godzinie 0 minut 46 r.	Niedziela: Piotra M. Hugona.
Czwartek: Kleta i Marcelina.	Zachód " 7-ej " 13	Zachód " 7 " 6 r.	Poniedz.: Katarzyny Sen. P.
Piatek: Teofila Biskupa.	Długość dnia godzin 14 " 29	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 9)	Wtorek: Filipa i Jakóba Ap.
Sobota: Witalisa Męczen.	Przybyło " 6 " 51	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7°.	Sroda: Zygmunta Kr. M.

Redakcja, Administracja i Biurkarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Spytimira, jutro Bogufala.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5 1/2 po południu.)—Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Rewizja lekarzów dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 1/2 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.—Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa rzeźb i wzorów przemyślnego i rekodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rzemiosła przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłu i rzemiosła przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—rodziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla członków od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, ckm hr. Branickiego—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sala reducto—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Aida” (opera—pierwszy występ pani Eugenji Mandillie Mondevani, przedostatni występ p. Eugenjsza Durota oraz występ panny Libji Drog i p. Henryka Broggi-Muttini’ego); — Rozmaitości: dziś „Nieuczciwi” (dramat) oraz „Posażna jedynaczka” (komedia); — Letni: dziś „Biedna dziewczyna” (wodewil). (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawę znajduje się na dzień dzisiejszy 28715 rs. 8 kop. (Póżyczki wydawane będą od 9-ej rano do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy skuteczniają się od 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Rozkład letni jazdy na kolei warszawsko-wiedeńskiej, fabryczno-lódzkiej, warszawsko-terespolskiej i moskiewsko-brzeskiej, skutkiem polecenia p. ministra komunikacji, w sezonie letnim r. b. wprowadzony będzie od d. 1-go maja n. s., na innych zaś kolejach, jak zazwyczaj, d. 15-go maja n. s.

— Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej obstał już parowozy specjalne do pociągów błyskawicznych, które wprowadzone będą w roku przyszłym.

— W nowym rozkładzie jazdy na kolei warszawsko-wiedeńskiej pociąg kurjerski odnogi aleksandrowskiej zatrzymywać się będzie tylko: w Skierniewicach, Łowiczu, Kutnie i Włocławku; jeżeli jednak znajdzie się pasażer, pragnący jechać do Pniewa, Ostrów, Kowala lub Nieszawy, pociąg może się, po uprzednim zawiadomieniu zawiadowcy stacji lub nadkonduktora, na tych stacjach zatrzymać. Na linii głównej Warszawa-Granica ten sam przepis obowiązuje pociągi kurjerskie na stacjach: Gorzkowice, Kłomnice i Myszków.

— Wczoraj, o godz. 5 1/2 wieczorem, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału gospodarskiego. Postanowiono urządzić ambulatorjum przy zakładzie starców. Podano do wiadomości, że dechód z domu w alei Jerolimskiej wynosił w I szym kwartale rs. 453 kop. 29, z domu przy ulicy Smolnej rs. 274 kop. 28, razem rs. 727 kop. 56. Po zatwierdzeniu rachunków bieżących, przyjęto do zakładu starców 5 kobiet i jednego mężczyznę. W ogóle w pomienionym zakładzie jest teraz 115 mężczyzn i 255 kobiet.

— Wyznaczoną na wczoraj w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego sprawę o winność Kurjera Świętecznego odroczone z powodu złożenia przez strony nowych dokumentów.

— Drugie zwyczajne posiedzenie akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się w maju r. b., a nie jak zazwyczaj w czerwc.

— Z teatru i muzyki.

* Wczorajszy wieczór w teatrze Wielkim zgromadził liczną a prawdziwie muzykalną publiczność, to też od pierwszych akordów „Cavallerji” pomiędzy widownią a sceną wytworzyła się atmosfera wspólnego odczuwania wrażeń.

Artysci byli w wybornym usposobieniu, publiczność nie szczędziła oklasków.

P. Drog jako Santuzza, p. Stehle jako Nedda otrzymali wspaniałe kosze żywego kwiecica.

Obie artystki wykonały swoje partje bez zarzutu, p. Stehle zaś, dopiero po raz trzeci ukazująca się na scenie, zdobyła już sobie zupełne uznanie publiczności warszawskiej.

* W „Aidzie” w partji Amneris występuje dzisiaj pierwszy raz na naszej scenie panna Eugenja Mandilli de Montavani.

Aida będzie panna Drog, Radamesa odtworzy p. Durot, występujący przedostatni raz na naszej scenie.

* W Rozmaitościach dzisiaj po raz trzeci „Nieuczciwi” w towarzystwie fredrowskiej „Posażnej jedynaczki”.

* Teatr Letni daje dzisiaj po raz siódmy „Biedną dziewczynę”.

* Po dzisiejszych przedstawieniach teatru warszawskiego zamknięte zostaną na przeciąg dni trzech. Otwarcie teatrów nastąpi w niedziele.

* Znakomity fortepianista, Ignacy Paderewski, odroczył swój przyjazd do Birkowa, dóbr świeżo przezeń nabytych, z powodu, iż dopiero teraz przystąpiono do budowy dworu mieszkalnego.

— Pomnik Chopina.

Do Żelazowej Woli grono obywateli okolicznych zwiozło ogółem czterdzieści wozów kamienia, przeznaczonych na podstawie pomnika Chopina.

Złożeniem kamienia zajął się właściciel Gawartowej Woli, pan T. Kuczyński.

— Kolonje letnie.

Wczoraj do rady miejskiej dobroczynności publicznej nadeszła odezwa władzy z d. 17-go b. m. za nrem 3668, upoważniająca grono osób do organizowania kolonij letnich w ciągu r. 1894 i 1895-go i do zbierania ofiar na cel pomieniony.

Do grona tego, oprócz przewodniczącego, należą panie: Emilia Brzezińska, Irena Karłowiczowa, adwokatowa Krzycka, Leonja Natansonowa, doktorowa Jadwiga Pawińska; panowie: dyrektor Aleksander Czajewicz, adwokat Henryk Konie, dr. Henryk Lubowski, prof. Adolf Pawiński, Dyonizy Serafinowicz, dyrektor Władysław Skłodowski, Julian Adolf Święcki, dr. Leon Tanenbaum, dyrektor Julian Wieniawski.

W r. z., dzięki ofiarności publicznej, w Warszawie i w całym kraju żywo się objawiającej, grono osób wymienionych zdołało wysłać na wieś i do Ciechocinka prawie 1,400 warszawskich dzieci ubogich i słabowitych.

W r. b., sądząc z zebranych dotychczas danych o stanie zamożności i zdrowiu kandydatów i kandydatek, należałoby wysłać na świeże powietrze i na kuracje kąpielową około 1,800 dzieci.

Miejsce na pomieszczenie tej liczby dzieci jest zapewnione dzięki gościnności naszych ziemian, komitet przygotował odpowiedni inwentarz pościeli, odzieży i statków gospodarskich, wybrani są już dozorycy i dozorzynie.

Reszty—pieniędzy, dużo pieniędzy!—dostarczy naturalnie Warszawa.

Ofiarą mniej więcej dziesięciu rubli zapewnia się waflemu dziecku znakomity, nieraz jedyny środek

ratunku, daje mu się siły do przyszłej pracy, wnosi się do ubogiej jego rodziny pociechę, radość.

W tej chwili wśród najuboższych warstw ludności naszego miasta, w dwóch tysiącach rodzin wyjazd zapisanego na kolonje dziecka jest przedmiotem najożywiejszych rozmów: Wyjedzie!—a może nie wyjedzie, może go nie zabiorą?...

Niezawodnie zamożni, równie jak i średniej zamożności ludzie w naszym mieście, tak bardzo pragnący dla siebie i dla własnych dzieci wyjazdu na świeże powietrze, tak głęboko wierzący w potężny wpływ tego powietrza, nie pozwolą, aby organizatorowie kolonij choćby jednemu z istotnie potrzebujących odpowiedzieć byli zmuszeni: nie pojedziesz, niema dla ciebie pieniędzy.

Pojedziecie wszyscy!...

— U wioślarzy.

Donosiliśmy już naszym czytelnikom, że dom sukcesorów ś. p. W. Kronenberga, położony przy ulicy Królewskiej, w którym mieści się lokal zimowy Towarzystwa wioślarskiego, został sprzedany.

Nowonabywcy zamierzają podobno znieść dotychczasowe budynki, a na ich miejscu wystawić wspaniałe gmach z mieszkaniem.

Aby to przeprowadzić, wynowili wszystkie lokale, dotąd zajmowane, a więc i wioślarzom, którzy swoim kosztem odnowili i umożliwili użytkowanie zniszczonych i odrapanych pokoi, zastrzegając sobie hypotecznie dwunastoletni z nich użytek.

Naturalnie wobec tego dzisiaj rejentalne wypowiedzenie lokalu od dnia 1-go lipca 1895-go roku, nie znaczyć nie może, bez dobrowolnej na to zgody Towarzystwa, któremu za ustępstwo ofiarowują nowi właściciele podobno 10,000 rs.

Czwartkowe tedy ogólne zgromadzenie ma się zająć tą sprawą i postawić warunki ze swojej strony, jak nie mniej ewentualnie rozstrzygnąć kwestję nowego zimowego lokalu dla siebie.

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu zaproszeni zostali: na pomocnika naczelnika przystani p. St. Barciński, a na pomocnika naczelnika lokalu zimowego p. Miecz. Leszczyński.

— Gratyfikacja jubileuszowa.

Z powodu jubileuszu półwiekowego kolei wiedeńskiej, przypadającego w r. b., wyasygnowana będzie osobna gratyfikacja w wysokości dwumiesięcznej pensji dla tych pracowników, którzy mają służby nie mniej, jak 10 lat.

Gratyfikacja ta wypłaconą ma być w grudniu r. b.

— Obrady plantacyjne.

Do opinji komitetu opieki nad plantacjami miejskimi, obradującego pod przewodnictwem inżyniera Dubeltowicza, magistrat nadesłał ofertę niejakiego p. Ciecierskiego, który zaprojektował zbudowanie w parku praskim cyrku akrobatycznego.

Po krótkiej dyskusji komitet sprzeciwił się budowie cyrku ze względu, że publiczność, rekrutowana z ludu, mogłaby zniszczyć park, który i tak wymaga starannej opieki.

Natomiast uchwalono, aby dla wygody spacerującej publiczności założona została w parku mleczarnia.

Odpowiedni budynek powinien być wzniesiony kosztem magistratu i wypuszczony w dzierżawę tak, iż wydany jednorazowo fundusz w ciągu kilku lat z tenuty dzierżawnej będzie pokryty.

Następnie komitet zastanawiał się nad projektem urządzenia w ogrodzie Saskim na trawniku zabaw dziecięcych: kręgielni i gimnastyki.

Wielu członków wyraziło obawę, czy gimnastyka bez dozoru nauczyciela będzie bezpieczną, zwłaszcza, że do ogrodu przychodzą chłopcy starsi, nad którymi ani rodzice, ani piastunki opieki już nie rozciągają.

Zresztą trawnik przeznaczony jest głównie dla małych dzieci, nie mogących korzystać z gimnastyki, oraz kręgielni.

Z powyższych względów nadmieniony projekt odrzucono, a dla zabawy drobnej dlatwy uchwalono przygotować trzy kopce czystego piasku, gdyż mali

„Milusińscy“ najlepiej ten materiał użytkowują do swoich zabaw i nawet upadnięcie na piasek żadnym niebezpieczeństwem nie grozi.

Po zadecydowaniu urzędnika drugiej ścieżki z innej strony do szaletu na placu Trzech krzyży, przeznaczony wyłącznie dla dam, zatwierdzono różne zakupy na potrzeby plantacji, uprzednio przez delegację gospodarczą projektowane.

Przyszłe posiedzenie komitetu odbędzie się d. 7-go maja.

— Kanalizacja i wodociągi.

Z powodu silnych deszczów, panujących od dni kilku, przedsiębiorcy robót kanalizacyjnych zawiesili na dzień wczorajszy prace, zwłaszcza na tych ulicach, których grunt obfituje w znaczną ilość wód zaskórnych.

Na ulicy Pokornej pracuje pięć pomp hanowerskich bez przerwy.

Wczoraj polecił pan prezydent miasta rozpocząć wydawanie robotnikom mięty gotowanej, zamiast wody zwyczajnej.

Na stacji filtrów przebywać będzie felczer miejski.

Na skutek licznych prośb właścicieli nowobudujących się kamienic przy ulicy Muranowskiej zarząd kanalizacji uznał za możliwe natychmiast po ukończeniu linii na ulicy Pokornej przystąpić jednocześnie do budowy kanałów na Nalewkach i Muranowskiej.

Tym sposobem właściciele domów unikną znacznego wydatku na prowizoryczne cysterny i będą mogli na dzień 8-my lipca r. b. wszystkie lokale zaopatrzyć w prawidłową kanalizację.

Ponieważ doświadczenie kilkoletnie wykazało, że ściany cylindrowe przy wchodach do kanałów zamarzają w porze zimowej, zarząd przystąpił do zmiany ceglanych części górnych na głębokości trzech szczyt na piaskowcowe.

Wchody te, przeznaczone wyłącznie do oprowadzania komisji, zwiedzających roboty i t. p., dotąd znajdują się w trzech punktach, a mianowicie: na Krakowskim-Przedmieściu przy Hotelu Europejskim, przy zbiegu ulic Miodowej i Senatorskiej i wreszcie na Placu Bankowym.

Starszy rewizor izby obrachunkowej w dziale kanalizacyjnym i wodociągowym, p. Masłowski, po dłuższym urlopie powrócił i objął swoje obowiązki.

Na dzisiaj wyznaczony został przegląd robót wykonanych podczas nieobecności p. M.

W sprawie prawidłowego skanalizowania bydłobójni na Pradze odbyło się posiedzenie komisji, której przewodniczył p. radca Grotowski.

Uchwalono pobudowanie na razie basenów, skasowanie dotychczasowego kanału odpływowego i wywożenie zgęszczonych nieczystości, osiadających w basenach na pola pozamiejskie.

— Żegluga.

Nizki poziom Wisły ciągle utrzymuje się na trzech stopach ku utraceniu szyprow, splawiających towary berlinkami.

Wczoraj przybył znaczny transport towarów pruskich na dwóch berlinkach i parowcu „Fortuna”, który przyholował za sobą wzmiankowane berlinki.

Statek spółki żeglugi parowej przyholował też 2 gabary ładowne.

Ruch tratow ożywi się niebawem, gdyż mnóstwo drzewa leży na brzegach w górze Wisły.

— Kradzieże.

Nocy wczorajszej dobrali się złodzieje na strych domu pod № 91-ym przy ul. Marszałkowskiej i wynieśli kilkadziesiąt sztuk bielizny, będącej własnością p. Krzymuskiego, na sumę około 100 rs. oraz futro p. Zubrzyckiego. — Z mieszkania E. Brudzińskiej pod № 12-ym przy ul. Furmańskiej skradziono kilkanaście par obuwia. — Stefan Soderski z pod № 20-go przy ul. Nowomiejskiej oskarżył Jakuba Tomczaka o skradzenie kilkunastu rubli. — Pod № 5-ym przy ul. Oboznej Walerji Smolińskiej skradziono z kufra około 100 rs., co stanowiło owoc kilkoletniej oszczędności. — Pod № 33-im przy ul. Nowy Świat Wojciechowi Świdarskiemu skradziono garderobę i różne utensylja. — Przy wejściu do cyrku, podczas chwilowego tłoku, J. Sienkowskiemu z pod № 95-go przy ul. Pańskiej skradziono zegarek № 183,245.

— Rezultat śledztwa.

Przed kilku dniami wzmiankowaliśmy o kradzieży, dokonanej w sklepie p. Salomona przy ul. Marszałkowskiej pod № 142-im.

Śledztwo wykazało, iż oskarżony początkowo o kradzież subjekt miejscowy, p. Zygmunt Słucki, był poszlakowany niewinnie.

— Wypadek kolejowy.

Po za stacją Suchedniów kolei dąbrowskiej pociąg towarowy № 33, na 176-ej wiorście, najechał na niewiadomą z nazwiska kobietę, lat około 50 mającą, i silnie ją okaleczył w bok i głowę.

Nieprzytomną z bólu felczer kolejowy odwiózł do Kiele do szpitala.

— Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

— Pokasanie.

Około domu pod № 38-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście duży pies rzucił się na przechodzącego 12-letniego Aleksandra Resznetnikowa.

— Malec został ukąszony w twarz.

Psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

— Nagły zgon.

Pod № 23-im przy ul. Złotej zmarł nagle dr. Marcin Rosenfeld.

Podług opinii lekarza miejskiego, dra Kopcia, przyczyną zgonu była astma i paraliż serca.

— Zbrodnia.

W dniu wczorajszym w ustępie domu pod № 32-im przy ul. Elekoralnej znaleziono zwłoki niemowlęcia, które już żyło przynajmniej 3 tygodnie.

Śledztwo rozwinięto, zwłaszcza, iż na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci.

— Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym na przedmieściu Koło Michalina Kruczyńska pod wpływem niemiłych z dziećmi, usiłowała otruć się kwasem siarczanym.

Życiu desperatki grozi niebezpieczeństwo.

Z prawego brzegu Wisły za wałem praskim wyratowano tonącego Jana Dulińskiego, b. oficjalistę kolejowego.

Duliński, w przystępie obłądki, którym jest dotknięty od dłuższego czasu, chciał się utopić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którym będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 28-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

Pieszko do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Sochaczew, d. 23-go kwietnia.

Dzisiaj, o godzinie 8-ej zrana, opuściłem gościnnie dom p. Gessnera w Błoniu.

Droga do Sochaczewa odznacza się przedewszystkiem brakiem lasów lub chociażby zagajników, które od lat kilkunastu znikły z tej okolicy przemysłowej. Natomiast piękne pałacyki obywatelskie, wysokie kominy cukrowni lub zabytki architektury z początku wieku bieżącego spotyka się niemal na każdym kroku. Oryginalne są wielce: stara karczma, jakiś pałac opustoszały oraz dom dróżnika szosowego, na 4-ej wiorście, nie dochodząc do Sochaczewa.

Wszystko w stylu gotyku angielskiego, o łukach okrągłych, zdradzają nie małe znawstwo budowniczego, chociaż dzisiaj znajdują się, prócz domku dróżnika, w zupełnym opustoszeniu.

Na tejże drodze, zwyczaj ozdabiania malowidłami chat, w których znajdują się córki gospodarskie na wydaniu, występuje ze szczególną plastyką.

Lud zdobywa się tu na mnóstwo warjantów rysunkowych, począwszy od białych kręgów, aż do wazonów z kwiatami itp.

Pogoda sprzyja mi w dalszym ciągu; aż obawiam się tych faworów aury, zwykle w tej porze kapryśnej.

Wiatr dmie wciąż od Warszawy, dzięki zaś chłodowi, nie czuję wcale zmęczenia, pomimo, iż do Sochaczewa przyszedłem o godz. 1-ej min. 35 po południu, czyli, że przebyłem 24 wiorsty, nie wypoczywając ani razu.

Przedstawiłem się w magistracie, gdzie burmistrz, p. Filipowicz, oraz sekretarz, p. Gołębiowski, przyjęli mnie w sposób nad wyraz uprzejmy.

Brakłoby też słów na opisanie gościnności inżyniera powiatowego, p. Zórawskiego, i szanownej jego małżonki, w których domu znalazłem nocleg.

Państwo Z. są niejako rodzeństwem mojem w sporcie, sami bowiem wybierają się w podróż z Monachjum do Szwajcarii.

O ile Błonie (z wyjątkiem przedstawicieli inteligencji) nie przedstawia nic zajmującego, o tyle Sochaczew zjednywa turystę nadzwyczajną czystością oraz pięknym położeniem.

Szczególniej dzielnica położona nad Bzurą zasługuje, by ją odwiedzali pejzażyści.

Nocy onegdajszej straż ogniowa tutejsza dokazała nielada sztuki, opanowując ogień, wynikły w śpichrzu jednego z izraelitów.

Pomimo palności budowli oraz zawartego w nich zboża, strażacy spisali się tak dzielnie, iż straty ograniczyły się na rozebraniu części budynku i są nieznaczne.

Czarną plamą na tle podróży mojej jest tornister, nabyty w jednym z pierwszorzędnych składów warszawskich.

Dopiero teraz zaczął p. Gołębiowski osobiście dogląda rymarza, który wadliwy system pasków (ręce i ramiona mam zdrętwiałe) poprawi.

Radzę też panu składnikowi, by jego „przybory sportowe” nie odgrywały roli teatralnej pieczeni z tektury, prócz bowiem pozorów przyzwoitego tornistera mój innych zalet w stanie pierwotnym nie posiadał.

Jutro zrana wyruszę do Łowicza.

Franciszek Reinstein.

Nekrologja.

†
S. P.

JAN KOZŁOWSKI,

majster zduński, obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, po długiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 24 kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 78. Pozostali, syn, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 26 kwietnia, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1879

†
S. P.

Feliks Wiskowski

emeryt. pułkownik.

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, umarł dnia 12 (24) kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 62. Pograżeni w smutku: żona, córka i syn zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 4 przy ul. Książęcej, w d. 14 (26) kwietnia, we czwartek o godz. 2 i pół po poł. na cmentarz na Woli. 1984

†
S. P.

Marja Adelstein,

panna,

córka ś. p. Karola i Aleksandry z Kochanowskich,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie dnia 24-go kwietnia 1894 r.,

Pozostała matka, brat, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Brackiej Nr 13, dnia 27 kwietnia, to jest w piątek, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3—469

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

†
S. P.

Anna Krawczyńska,

panna,

córka ś. p. Franciszka i Michaliny z Michaux Krawczyńskich,

po krótkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 22 kwietnia 1894 r. Pograżeni w głębokim smutku: matka, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 25-go kwietnia, to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. 2—1971

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wiadomości z Petersburga.

W 19-ym b. m. w Petersburgu odbyły się w manęzu Michajłowski wścigi cyklistów, a pomiędzy innymi rekord 100-wiorstowy. Do rekordu zapisani byli: p. Diakow (członek tow. carskiego), p. Safonow (z Moskwy), p. Pfaller, przybyły świeżo z Moskwy na rowerze, p. Zemliczka (z Moskwy) i p. Owerberg (z Moskwy). Znany i w Warszawie p. Zemliczka z powodu zawrotu głowy musiał zejść z toru, z pozostałych zaś najpierwszy odbył rekord p. Diakow (3 g. 24 min. i 40 sek.; drugim był p. Owerberg (3 g. 24 m. i 44½ sek.) i p. Safonow (3 g. 39 min. 41 sek.).

W pobliżu Moskwy, w majątku hr. S. Tolstoja znajdują się w oddzielnej szopie powóz, którym w r. 1812-ym jeździł głównodowodzący armją ruską, ks. Goleniszczew-Kutuzow i bryczka, w której Napoleon I-szy opuścił Moskwę po pożarze. Obiedwie te pamiątki mają być przewiezione do Moskwy.

Według obiegających pogłosek, podczas lata ma odwiedzić Petersburg książę Henryk pruski, brat obecnie panującego cesarza niemieckiego Wilhelma.

Gazeta *Sviet* donosi, iż wbrew wiadomościom gazet zagranicznych poseł serbski w Petersburgu, p. Pa-szicz, nie otrzymał jeszcze z Belgradu odpowiedzi na swoją prośbę o dymisję.

W petersburskim towarzystwie technicznym zapowiedziano szereg ciekawych odczytów inżyniera A. Szczawińskiego „o kolejach elektrycznych i ich eksploatacji”.

Podczas wystawy w Niżnim Nowogrodzie w r. 1896-ym projektowane jest zorganizowanie zjazdu dentystów.

Komisarzem jeneralnym ze strony Rosji na wystawie międzynarodowej w Antwerpi mianowany będzie jak donoszą dzienniki petersburskie, inżynier górniczy Dobroniski.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Darmstadt 24-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—W poniedziałek Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Księżniczka Narzeczoną i Jej Dostojni Książęcy Towarzysze powrócili do Koburga. (Aj. półn.)

Petersburg 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—W organie urzędowym zamieszczono następujący komunikat: „Niejednokrotnie wynikała potrzeba zmiany ustaw sądowych; poprawki i uzupełnienia zmieniły gruntownie ustrój sądowy, a niezgodne pomiędzy sobą wytworzyły niejednostajne porządki sądowe, co doprowadziło do zbyt różnorodności i komplikacji, zwłaszcza co do pod sądności, za-skarżania wyroków i decyzji. Jednocześnie stosowanie prawodawstwa przy wysokiej wartości reorganiza-cji wykazało szereg częściowych niedoskonałości i braków, nie odpowiadających dążeniom prawodawcy. Obecnie przedstawia się konieczność przejścia od cząstkowych zmian w dziedzinie sądowej nie-tylko do ujednostajnienia już zaprowadzonych, ale także do opracowania projektów, mających na celu ulepszenie wymiaru sprawiedliwości i doprowadzenie jej do większego ładu i jednostajności. Zadanie to można przeprowadzić jedynie drogą kompletnej rewizji przepisów działu sądowego, przedsięwziętej według ogólnego planu i zasad przewodnich, w skład których wejść winny zachowanie i rozwój wszystkiego, co rzeczywiście jest pożytecznym, i zreorganizowanie lub usunięcie wszystkiego, czego życie nie potwierdza. Na przedstawienie zarządzającego mini-sterjum sprawiedliwości Najwyżej rozkazano utwo-ryć przy ministerjum sprawiedliwości, pod prezy-dencją zarządzającego tem ministerjum, komisję, zło-żoną z towarzysza ministra, zarządzającego wydzia-łem pomiarowym, senatorów, dyrektorów departa-mentów sprawiedliwości, oberprokuratorów, dwóch członków rady, przedstawicieli ministerjów spraw wewnętrznych, finansów i kancelarji państwowej, z zaproszeniem do niej wszystkich osób, których u-życie będzie uznany za pożyteczny.”

Petersburg 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra finansów, dotyczące pewnych zmian w przepisach, regulujących wywóz za granicę spirytusu i wyrobów z wódki.

TRAKTAT CELNY.

Wiedeń 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Zmiany, poczynione w projekcie traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami, polegają tyl-ko na poprawkach w redakcji tekstu, zarządzonych celem zapobieżenia nieporozumieniom.

POWRÓT Z ABBAZJI.

Abbazja 24-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—Cesarzowa Augusta Wiktorja odjeżdża ztąd d. 27-go b. m. Powrót nastąpi znowu przez Wiedeń do Poczda-mu. Pancernik niemiecki „Moltke”, który pełnił tu służbę podczas całego pobytu cesarza i cesarzowej w Abbazji, odpływa d. 28 go b. m. do Palerma.

FERRARA.

Londyn 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Anarchista Ferrara zeznał przed sądem, iż miał za-miar wysadzenia w powietrze giełdy królewskiej

OBLAKANY.

Paryż 24-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—W kościele Nôtre-Dame jakiś obłąkany wdarł się na główny ołtarz i strzelił trzy razy, nikogo wszakże nie raniąc. Człowieka tego aresztowano.

UPADEK KARLIZMU.

Madryt 24-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—Ostatnie przemówienia Ojca św. do pielgrzymów hiszpańskich wywołały w tutejszym obozie karlistow-skim popłoch. Nocedal, przewodzca stronników Don Karlosa, oświadcza, że potrzeba poddać się woli Oj-ca św., który uznał dzisiejszy porządek rzeczy w Hiszpanji i uważa Alfonsa XIII-go za prawowite-go jej króla.

KATASTROFA W GRECJI.

Ateny 24-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Trzęsienie ziemi uszkodziło znacznie Partenon. Ogó-łem liczą 260 zabitych i 280 rannych.

CYKLON.

Genoa 24-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Gwałtowny cyklon sprawił tu wielkie spustoszenia

CHOLERA.

Lizbona 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj w Lizbonie zachorowało na cholere 104 o-sób, zmarły trzy. Władze portugalskie usiłują za-tać epidemję i wstrzymują telegramy prywatne.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro 24-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—Prezydent Peixoto uwiadomił ciało dyplomatyczne, że rewolucja skończona. Zbiegli po-wstańcy brazylijscy wylądowali w Montevideo (sto-lica Urugwaju, przyp. red.). Stan ich rozpaczliwy.

Wiedeń 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Agitacja socjalistowska rozszerza się coraz bardziej.

Budapeszt 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—W Vasarhely połowa policji miejskiej połączyła się ze sprawcami zaburzeń, skutkiem czego władze wy-słały tam wojsko (patrz telegram we wczorajszym dodatku porannym; przyp. red.).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 22-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Do rozdziału o zwyrodnieniu należy proces, który się tu wczoraj ukończył. Sześciu „gigerl” żyło sobie hu-laszczko za pomocą oszustw wszelkiego rodzaju; kilka lat będą pokutować w kryminale.

I druga nowość stała się wczoraj nagle ciałem w parla-mencie, nowość niespodziana, niby bardzo prosta i natu-ralna, jednak z natury swojej doniosła, mogąca mieć skutki zrazu wcale nieprzewidywane; lubo kto wie, czy niema takich, którzy świadomie działają i właśnie dalekie skutki chcą osiągnąć przez środek wcale niepozorny. Zdarzają się w parlamencie niespodzianki, nieporozumienia, prze-szkody, które chwieją ideą koalicji partyj. Więc trzeba im zapobiedz; ale jak? skoro partje te złąć się nie mogą, ale mają pomimo koalicji zostać sobą i wierne sobie? Więc chwycono się środka, który bywa zaprowadzany dla usmie-rzenia sporów między pracodawcami i pracującymi. Utworzono urząd pojednawczy i orientacyjny; będzie nim komi-sja parlamentarna, złożona z prezydium izby oraz po trzech delegatów z każdej partji, a przystąpił do tej akcji także klub Coroniniego. Więc naraz powstaje, jak to bywało za większości klubów prawicy, parlamentarny komitet wyko-nawczy wspólny z 15-tu osób. Ma on informować kluby, ułatwiać porozumienie, zapobiegać niespodziankom, w ni-czem samodzielności klubów nie krępując. Jednakowoż bądźco bądź jest to wspólny organ nowej większości, a ka-żdy taki urząd z każdym dniem rośnie co do znaczenia, wpływu i atrybucyj. Jest to zatem krok niezmiernie wa-żny, którego kilka dni temu nikty nie był przypuszczał. Potrzeba obrony przeciw skrajnym i wywrotowym prądom święci w utworzeniu tej komisji nowy tryumf.

Wyszło przygodną pismo *Carroussel zu Wien 1894*, z 28 rycinami, cena 50 c.

Dla festynu w Augarten przygotowują 200 namiotów z zabawami, a także i teatr marionetek; na ogromnej łące będą do rozporządzenia publiczności wszelkie środki kom-munikacyjne końca XX-go wieku. Grać będzie 10 ka-peli.

Klub kołowców wykazuje w sprawozdaniu rocznem 3877 wyjazdów, 195,000 kil. zrobionej drogi, udział w 25 wyścigach, 144 nagród. W r. b. urządzi rekord majster-ski po gościńcach górzystych i jazdy grupami. Łyzwiarze

wpadli na wyborny pomysł: stawy swoje sztuczne, które bywały dotąd w lecie bezużytecznym polem, zamieniają na boiska dla *lawtennis*. Poczekalnie, bufety i t. d. nao-koło są gotowe, więc przemiana bez kosztów daje się uskuteczyć.

Opera nabyła operę Smetany „Tajemnica”; jestem pe-wny, że „Straszny dwór”, „Halka” dalyby się na scenę wprowadzić, gdyby libretta właściwie pozmienić, muzykę tu i owdzie skrócić. Oczywiście nie stałoby się to bez usil-nych zabiegów i kosztów.

D. V. Theater zapowiada widowisko David'a „Hogars Sohn”, Rajmunda teatr komedję Herminy Villinger: „*Wer war's?*”

Irena Abendroth, która tutaj od września jest angažo-wana, święci tymczasem tryumfy w Monachjum i Baden Baden, gdzie ją sławia jako nieporównaną także koncer-tową śpiewaczkę, czarującą nie tylko koloraturą, ale i u-czuciem. Wielkie oddają pochwały głosowi, który nie stracił świeżości, a nabrał pełności, oraz swobodnej grze w partjach operowych.

Obserwatorium astronomiczne ogłasza nadzieję, że za-pewne niebawem ujrzemy wielkiego komety, zdaje się no-wego, którego odkrył Gale w Sidney. Od d. 1-go b. m. widzą go już mieszkańcy trzech części świata, ale tylko przez teleskopy. Zbliża on się do ziemi z błyskawiczną szybkością, droga jego stoi pionowo do płaszczyzny ziemi, tak, że wydaje się, jakby miał runąć w ziemię. Najbliż-sza jego odległość od ziemi tak jak u Venus—*excuses du-peu*—56 milionów kilometrów w d. 1-ym maja r. b.

Prawdopodobnie potwora tego gołem okiem będziemy oglądać, bez strachu, gdyż bądźco bądź dosyć mu daleko do nas..

Berlin, 23-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Straszny dramat miłosny rozegrał się tutaj w sobotę przy ul. Hollmannstrasse pod nr. 43. Rozseparowana z mężem, licząca 35 lat wieku Anna Machota, od listo-pada r. 1891-go pełniła obowiązki gospodini u garso-na hotelowego, Henryka Hehlego, również rozseparowa-nego z małżonką swoją. Mąż Machotowej przebywają-cy w Czechach u krewnych kilkakrotnie daremnie czynił próby skłonienia żony do powrotu, skutkiem czego po-stanowił ostatecznie ją zabić. Uskutecznieniu planu te-go przeszkodziła przed mniej więcej 1½ roku policja. W piątek niespodzianie Machota ponownie w tym celu zjawił się w Berlinie. Żona jego serdecznie go przyję-ła, przyrzadziła mu w nieobecności swojego pana ulu-bioną potrawę, nadto uczęstowała butelką wina w na-dziei, że takim sposobem złagodzi swojego małżonka. Nagle sąsiedzi usłyszeli strzały w pokoju gospodni. Po-licja zawiadomiona o zajściu, na stukanie żadnej nie otrzymując odpowiedzi, przemocą wysadziła drzwi i zna-lażła w kałuży krwi na podłodze izby leżących małżon-ków bez życia. Jak się zdaje, mąż z nienacka żoną zastrzelił, następnie zaś sobie samemu życie odebrał. Tруп odwieziono do miejskiej morgi.

W Wintergartenie dzisiaj następujący zdarzył się wy-padek. Około godz. 6-jej zrana dwaj służący hotelu cen-tralnego, w którym się mieści Wintergarten, zauważyli, że jakiś jegomość cichaczem podszedł aż do sceny i tu-taj z gorączkowym pośpiechem przerzucał różne przybo-ry sceniczne, szukając widocznie pancerza Dowego. Wi-dząc dwóch służących zbliżających się, przez taras spie-sznie oddalił się do hotelu. O godz. 11-jej zrana w to-warzystwie kilku oficerów przybył ów nieznamy jegom-ność na próbę ostrzeliwania pancerza. Poznany przez owych służących z sali został wydalony. Stwierdzono, że nieznamy był oficerem francuskim, przybyłym w nie-dzieli do Berlina, mieszkającym w hotelu centralnym.

Mocą rozporządzenia urzędu pocztowego rzeszy wszyst-kie wagony pocztowe pociągów odchodzących od dworca szląskiego otrzymają niebawem oświetlenie elektryczne.

Paryż, 21-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Teatr Vaudeville wystawił nareszcie długo oczekiwaną „Norę” Ibsena w przekładzie hr. Prozora. Sztuka ta bu-dziła wielkie zainteresowanie, więc też ściągła nader li-czną publiczność, pragnącą poznać dzieło znakomitego pi-sarza skandynawskiego, którego imię tak często bywa wspomniane w prasie francuskiej.

Rolę Nory wykonała Réjane w sposób nader intelligen-tny, być może z początku lekkość jej, dziecinna szczebio-liwość były trochę sztuczne, ale za to w drugim akcie ar-tystka wniosła się do szczytu siły dramatycznej, pory-wając prawdą i uczuciem. Mayer w roli adwokata Krogstada i Lérand, jako doktor Rank, wywiąza-ł się z zadania bez zarzutu, ale Candé, jako Torwald Helmer, wykazał zupełne niezrozumienie roli.

W teatrze Bouffes-Parisiens dawano onegdaj nową ope-retkę „Le bonhomme de neige”, libretto przerobione z nowelki P. Laurencin przez H. Chivot'a i A. Vanloo, jakkolwiek w głównym pomysle dość oryginalne, prze-prowadzone jest w sposób niedorzeczny. Partycja A. Ba-nès'a natomiast bezpretensjonalna, świeża i lekka wynagradza cokolwiek braki libretta, na wyróżnienie zwłaszcza zasługuje „chór śnieżny”. Jeszcze słabszą jest operetka

„La fille de paillasse” wystawiona w Folies Dramatiques. Treść pomysłu A. Liorat'a i L. Leloir'a, a muzyka L. Varney'a, harmonizują z sobą doskonale pod względem wartości, jak tu tak i tam banalność, bezbarwność i liczne reminiscencje stanowią główne cechy charakterystyczne tej operetki. Kilka jednak ustępów cieszyło się powodzeniem, a mianowicie piosenka polityczna w akcie pierwszym, gawet śpiewany w drugim, oraz komiczny tercet przy końcu operetki.

W kołach sportsmenów interesują się bardzo matczem nowego rodzaju naznaczonym na d. 3-ci maja. Ma w nim wziąć udział dziewięć osób, z których trzy pójdą piechotą, trzy na szrudłach, a trzy w kabrioletach. Nagroda wynosi 2,000 fr., przestrzeń do przebycia 424 kilom., wszyscy wyruszą z Bordeaux, a następnie powrócą na Pérignoux, Angoulême i Saintes.

W tych dniach zawiązało się tu nowe stowarzyszenie filantropijne pod nazwą „L'oeuvre des bébés”, mające na celu przeciwdziałać wyludnieniu Francji przez udzielanie zapomóg matkom i posagów dziewczętom wychodzącym za mąż, zakładanie jaknajwiększej ilości żłobków i rozciągnięcie opieki nad noworodkami powierzonymi pieczy matek. Na czele stowarzyszenia stanął dr. Monia.

Nowelka Gabrieli Zapolskiej „Dwie”, drukowana niedgdy w „Przebiegach tygodniowym” ukaza się wkrótce w przeróbce scenicznej w teatryku „La Bodinière” na jednym z przedstawień, złożonych z dialogów i scen pojedynczych.

*

Rzym, 18-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dziś rano Ojciec św. zstępuje znów do kościoła św. Piotra i odprawia nabożeństwo dla pielgrzymów hiszpańskich, których adres ma być odczytany przez kardynała arcybiskupa sewilskiego, a odpowiedź przez monsignora Mery del Val, przybocznego prałata papieskiego. Ojciec tego prałata, margrabia Mery del Val, który jest ambasadorem hiszpańskim przy Stolicy św., dał wczoraj wieczór w znanym pałacu starodawnym ambasady recepcję dla głównych członków pielgrzymki. Sale pałacu wspaniale oświetlone były i przystrojone w kwiaty. Margrabia przyjmował gości z żoną i nadobną córką. Obecni byli oprócz kardynała Sanz y Foresa arcybiskupa sewilskiego, naczelnika pielgrzymki, kardynałowie: Rampolla, Di Pietro, Bianchi, Galimberti, Macchi, Serafin Vannutelli; prałaci: Stonor, Segna, Radini-Tedeschi, Cagiano de Azevedo, Della Volpe, Della Chiesa i wszyscy arcybiskupi i biskupi hiszpańscy zebrani w Rzymie. Była też zgromadzona arystokracja rzymska politycznie wierna Papięzowi.

Wczoraj cesarzowa niemiecka, przybywszy do Wenecji, przez cały dzień pilnie zwiedzała pomniki, ciekawości i sklepy weneckie. Zabawiła najdłużej w akademii sztuk pięknych, a po śniadaniu na jachcie swoim „Christabel” przyjmowała syndyka czyli burmistrza weneckiego, który jej złożył hołd całej ludności weneckiej.

Wczoraj królowa Małgorzata zwiedzała szkoły ludowe na Transtewerze, gdzie była przyjmowana z zapalem. Mówiła długo z nauczycielkami i wypytywała się dzieci.

Dnia wczorajszego pielgrzymi hiszpańscy udali się do bazyliki św. Wawrzyńca extra muros do grobu Piusa IX, gdzie się wszyscy modlili na kłęczkach. P. Acquarderni, znany literat boloński, oprowadzał ich wszędzie. Między pielgrzymami spostrzeżono cztery paniątki w stroju z czasów ś. Ludwika.

Obecnie w kongregacji rzymskiej, gdzie się rozstrzygają sprawy unieważnienia małżeństw, waży się 14 spraw rozwodowych jedynie z naszego kraju, to jest w tej chwili więcej, niż ze wszystkich innych krajów Europy razem wziętych.

W teatrze Argentina „Gioconda” Ponchiello dawana jest znów z Gemmą Bellincioni i z tenorem Masinem. Sławna ta primadonna zachwyca wszystkich. W Wielkim teatrze Constanzi dana będzie jutro po raz pierwszy „Mannon Lescaut” Massenet'a, którą jednak przewyższyła opera tej samej treści i nazwy młodego artysty Pucciniego.

*

Londyn, 21-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Większością 298-iu głosów przeciwko 67-miu usunęła Izba niższa wniosek radykalistów (pod wodzą Storey'a i Labouchere'a) zaprzestania corocznej wypłaty 10,000 funt. st. księciu Edynburskiemu Alfredowi. Rząd otrzymał poparcie, nie tylko całej opozycji, lecz i irlandczyków, z których parnellicy usunęli się jednakże od głosowania.

Labouchère zapowiedział w izbie, że d. 18-go maja wniesie projekt statutowy opłacania posłów. Potrzebna na ten cel suma wyniosłaby corocznie pół miliona funtów.

Wielki amator ruin historycznych, p. Scott-Hall, czytawszy wiadomość o wystawieniu na sprzedaż miejscowości Cumnor Place, w hrabstwie Oxfordzkim, z ruiną baszty, w której stracona ze schodów kamiennych, zamordowaną została Amy Robsart—żona Leicester'a i bohaterka powieści W. Scotta „Kenilworth”—kupił zam-

czystko, z małym parkiem i basztą, bo... chciał posiadać autentycznego „ducha” pięknej i nieszczęśliwej Amy, blaknącego się po parku i w baszcie. Kupiwszy daremnie wyglądał „ducha” — chociaż ogłoszenia, którym był uwierzył, najwyraźniej wliczały onego „ducha” do... venerable antiquities miejscowości. Naprawdę p. Scott-Hall przesiadywał dni i noce pod gołym niebem i w wilgotnej baszcie, napróżno się przeziębiał—duch się przez cztery miesiące nie zjawił ani razu.

Więc pozwał licytatorów przed sąd; ale przegrał sprawę. Wykazano mu bowiem, że 1) ogłoszenia powtarzały tylko podanie ustalone w okolicy, w kraju i w świecie; 2) że „duch” może mieć swój własny sezon, w którym odwiedza park i basztę; 3) że nie jest rzeczą pewną, czy każdemu człowiekowi... dano widzieć „ducha”, choć niewiedzieć jak „autentycznego”.

Ed. N.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 24-go kwietnia. (Telegram Agencji półn.).—Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.55 płacono, — nie notow., — nie not., Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.75 płacono, — nie notow., — nie notow., Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 87.10 płacono, — nie notowano, — nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały ruskie nowego stempla 7.47 w poszukiw., 7.50 w zaoferowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.), 149.25 w poszukiwaniu, — w zaoferowaniu, — nie notowano, — nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. — k. — nie notowano. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 100³/₄. — żądano. Bilety VI-tej emisji nie notowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 kop. 50 nie notowano. 5% renta złota z roku 1884-go rs. — kop. — nie notowano. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go — nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. kopiejek — nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 100³/₄ kopiejek — żądano. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 244 kop. 50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 221 75 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kopiejek 50 płacono, 5% państwowa renta kolejowa 103 — płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95¹/₈ kop. — żądano, II-ej emisji rs. — kopiejek — płacono, III-ej emisji rs. — kop. — płacono, IV-ej emisji rs. — kopiejek — płacono, 4¹/₂% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 100¹/₂ — kopiejek — żądano 4¹/₂% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. kop. — nie notowano, II-ej serji rs. — kop. — żądano, 4% obligacje dróg żelazn. południowo - zachodnich rs. 99³/₈ kop. — żądano, 4% obligacje kolei moskiewsko - kazańskiej — w poszuk., 4¹/₂% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. — k. — płacono, 4¹/₂% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — w posz., 5% listy zastawne kijowskie rs. — kop. — płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. — kop. — płacono, 5% listy zastawne wileńskie rs. — k. — w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotow. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Berlin 24-go kwietnia. (Telegr. nr. Kur. Warsz.)—Zebranie giełdowe odznaczało się nadzwyczajną ciszą i zastojem w interesach; tendencja zaś ogólna cokolwiek moniejsza; akcje warszawsko-wiedeńskie na skutek pogłoski o możliwej dywidendzie 10¹/₂ rubla od akcji (17¹/₂%) cieszyły się wziętością; ruble zaś z powodu dużego napływu na terminy droższe i osiągały 30 fenigów raportu za jeden miesiąc, a obracane na wstępie zebrania po 219.25 spadły następnie do 219. W porównaniu z notowaniami wczorajszymi ruble w transakcjach na ychmiastowych zyskały 15 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Z weksli: krótka Warszawa zyskała 5 fen., krótki Petersburg 15 fen., a długi 10 fen. Przekazy na Wiedeń tańsze o 20 fen. (163.15). Z papierów listy likwidacyjne spadły o 10 fen., wechodnie pożyczki o 25 centów, niżej notowano premjówki II-ej emisji, kupony celne o 20 (325.50), wyżej natomiast sprzedawano 4¹/₂% listy zastawne ruskie. Dyskonto prywatne bez zmiany.

Berlin 24-go kwietnia. (Telegram prywatny Kur. War.)—(Giełda zbożowa i produktowa.) Zboże i okowita nadal słabą odznaczają się tendencją; żyto w towarze gotowym i dostawowym o 75 fen. niżej.

Berlin 24-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy).—
Ejł. ban. rus. w tr. nat. 219.15 Akcje d. z. w. wial. —
Weksle na Warszawę 217.80 Akcje kredytowe —
Weksle na Petersburg kr. 217.40 Weksle na Londyn kr. 20.42
Wek. na Petersburg. dług. 215.60 — — — — —
Bil. ban. rusz. nadosz. 219.25 Weksle na Paryż kr. 81.—
Wschodnia poz. II em. 67.80 — — — — —
Listy zast. I-ej serji — — — — —
Żyto w tow. gotow. 122.75
Żyto na wiosnę 126.75

Kursy z dnia 23-go kwietnia: 219.—, 219.75, 217.25, 215.50, 219.25, 68.05, —, —, —, 113.50, 127.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 24-zm kwietnia r. b. Dostawa zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosiła 18 wagonów, z których 8 owsa, 4 jęczmienia i 6 wagonów kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 53 do 53¹/₂ kop., średnie po 51—52 kop. i ordynaryjne po 48—50 kop. Dla owsa tendencja była mocna, płacono za wyborowy po 79 do 85 kop., za średni po 66 do 77 kop. i za ordynaryjny po 60 do 65 kop. Gryką dziś zupełnie obrotów nie dokonywano. Jęczmień w towarze wyborowym bez ruchu, za towar na paszę płacono 51 do 55 kop. Kasza jaglana nie dokonywano żadnych transakcyj.

Gdańsk, dnia 23-go kwietnia. — Pszenicą krajową jak i tranzytową obracano dziś przy niezmięnionej tendencji. Terminy tranzytu: na kwiecień-maj 104 mar. w zaoferowaniu, 103¹/₂ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 104¹/₂ mar. w zaoferowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 106 mar. w zaoferowaniu, 105¹/₂ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 113¹/₂ mar. w zaoferowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 104 mar. Wypowiedziano 231 tonn. Żyto bez zmiany, tranzytowe cokolwiek mocniej. Płacono za polskie tranzyto 679 gr. 77 mar., 732 gr. 78 m., z zapachem 720 gr. 76 mar. Wszystkie za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 79¹/₂ m. w zaoferowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 79¹/₂ m. w zaoferowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 80¹/₂ mar. w zaoferowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 81¹/₂ mar. w zaoferowaniu, 81 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 82¹/₂ m. w zaoferowaniu, 82 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 83¹/₂ mar. w zaoferowaniu, 83 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 78 mar, tranzytowego 77 mar. Jęczmień targo- wano ruski tranzyto 650 gr., 662 gr. i 674 gr. 81 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto 95 m. za tonnę płacono. Wyka słabo, polska tranzyto 110 m., 113 m., 117 m., 120 mar. za tonnę targo- wano. Łubin polski tranzyto niebieski 73 m. za tonnę targo- wano. Otręby pszenne białe 79 m., na wywóz morzem grube 3.05 m., 3.10 m., 3.15 mar., 3.17¹/₂ m., 3.20 m., średnie 2.90 i 3 m., miękkie 2.80 i 2.85 m. za 50 kil. targo- wano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¹/₂ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 28¹/₂ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 28¹/₂ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 28¹/₂ mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu słabo. Kurs w Gdańsku 220.20 marek za 100 rs.

Przerób kości. Oprócz enkrowni, przerabiających kości na swoją potrzebę, jak oblicza Fab. prom. wista, w obrębie państwa znajduje się do 70 zakładów samodzielnych, oddanych temu przemysłowi. Z miast pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Petersburg z produkcją 1,236,000 pudów kości, następnie Odessa (810,000 pud.), Rybińsk (800,000 pud.), Moskwa (297,000 pud.), Kowno (210,000 pud.), Ryga (215,000 pud.), Warszawa (200,000 pud.). Ogółem przerabia się według ostatnich wykazów we wszystkich zakładach 4,335,500 pudów kości. Ciekownie prócz tego użytkowują corocznie do 800,000 pudów węgla kostnego.

— **Potrzebny nauczyciel** na wyjazd do gub. podolskiej. Praga, Sprzeczna nr. 2, od 10 ej zrana do 6-iej po południu. 1975

Azowsko-Doński Bank Handlowy
Oddział w Warszawie
podaje do wiadomości, że z powodu świąt Wielkanocnych st. st. biura Banku będą zamknięte: w piątek d. 15 (27) i w poniedziałek d. 18 (30) kwietnia r. b. W sobotę zaś d. 16 (28) kwietnia Bank będzie otwarty od godziny 10 rano do 12 w południe wyłącz- nie dla przyjmowania należności za weksle. 1987

Surowiec giserski

Krzyworogski na centnary
Łoziński Symonowicz.
Warszawa, Widok 7.

Cement, węgiel, wapno, cegła

w dużych i małych partjach
Łoziński Symonowicz.
Warszawa, Widok 7.

OWIES OBROCZNY, ŚREDNI,

wyborowy i do siewu
Łoziński Symonowicz.
Warszawa, Widok 7. 441

Świeży transport angielskiej
Kalki płociennej „Imperial”
pierwszego gatunku w 4 wysokościach nadszedł do składu papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat 53 w Warszawie. 448

Skład Portland-Cementu „Grodziec”

LUDWIKA CENTNERSZWERE
Towarowa nr 19, Telefonu nr 104,
posiada znaczny zapas Cementu. 1660